

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI

WYCHODZI CO NIEDZIELĘ. — DODATKI: KALENDARZ, NIEWIASTA

BIBLIOTECZKA W.P.

WSZYSTKO DLA CHRISTUSA NIEPPAN NASZ

SPRAWIEDLIWOŚCIA

I DLA JEJEGO WOLU: JEZUS CHRISTUS!

PRACIA I ZGODA!

Cena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą”, Gospodarzem Z dodatkiem „Cepy” rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Niemiec 6 kor. Kalendarz „Wieńca-Pszczółki” i „Niewiasty”. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40. Nr. telefonu 418. IV.

Reforma wyborcza sejmowa.

Sesja sejmu lwowskiego zbliża się do końca, gdyż około 18 lub 20 lutego w każdym razie zakończą się obrady Sejmu — a o sprawie, która miała być głównym zadaniem obecnego Sejmu, to jest o reformie wyborczej jeszcze ani słowa nie mówiono w czasie tej sesji, i już zapewne nie będzie o niej mowy. —

Nie powiemy tak jak socjaliści, że przez to „wyrządza się wielką krzywdę i szkodę ludowi” — gdyż mamy to przekonanie, że jak parlament wybrany na podstawie powszechnego głosowania, za dwa przeszło lata swojego istnienia, nie przyniósł ludności szczęścia i zbawienia, ani nie mógł od razu zmienić niedoli na lepszą dołę, taksamo Sejm wybrany na podstawie nowej sprawiedliwszej ustawy wyborczej, nie potrafi za jednym zamachem dokazać jakiejś cudownej przemiany.

W nowym parlamencie, chociaż zasiada w nim 90 socjalistów, nie zrobili oni dotychczas nic nadzwyczajnego, ani nawet nic zwykłego a dobrego dla ludu — tem-

bardziej w nowym Sejmie, choćby w nim zasiadło kilku socjalistów (a dużo ich nie będzie zapewne) nie zdołają oni uczynić więcej, niż w parlamencie.

W obec tego uważamy odwlekanie reformy wyborczej za niestosowne i nieuzasadnione, za przedłużenie istniejącego pokrzywdzenia ludności pod względem prawa wyborczego — ale „nowej” jakiejś krzywdy trudno się w tem dopatrzyć.

Nad tem jednakże należy czuwać, ażeby nowa ustawa wyborcza została w tym Sejmie tak wcześnie uchwalona, iżby przyszłe wybory w roku 1913. już się mogły odbyć na podstawie nowej reformy — i ażeby ten Sejm z obecną swoją większością konserwatywną — był ostatnim Sejmem, wybranym na podstawie starej ustawy. Ażeby zaś to się stać mogło, należy się domagać stanowczo, aby Sejm, który się zbierze w jesieni, zajął się szczerze i poważnie ułożeniem ustawy wyborczej, a przynajmniej przygotował główne zasady, na któreby się zgodziły wszystkie stronnictwa: tak polskie, jak ruskie. —

Obecnie bowiem rzecz stoi tak, że żadne stronnictwo nie ma takiej większości

w Sejmie, ażeby mogło samo przeprowadzić ustawę wyborczą wedle swojego życzenia i zapatrywania. Musi tedy pomiędzy stronnictwami sejmowymi przyjść do tak zwanego „kompromisu“ tj. do takich wzajemnych ustępstw i takiej zgody, ażeby w Sejmie znalazła się potrzebna ilość dwu trzecich głosów. Tymczasem do obecnej chwili jest zgoda tylko na te trzy rzeczy: aby prawo wyborcze do Sejmu było powszechne, bezpośrednie i tajne, co do równości zaś, oraz co do ilości mandatów, które mają być przyznane Polakom i Rusinom, oraz czy ma być tylko pięć kuryi, tj. dotychczasowe: obszarów, miast, gmin wiejskich, izb handlowych — z dodatkiem kuryi robotniczej, czy też ma się utworzyć inne jeszcze kurye — nie ma żadnej zgody między stronnictwami.

Nie możemy zapominać o tem, że przy układaniu nowej reformy wyborczej, potrzeba mieć na oku: „porozumienie się z Rusinami!“ Rusini będą żądać wielkiej liczby mandatów, a Polacy nie mogą, bez pokrzywdzenia polskiej ludności, rozsianej pomiędzy Rusinami, zgodzić się na taką „równą“ ustawę wyborczą, któraby tę ludność pozbawiła możliwości wybrania polskiego posła.

A zatem targi i układy z Rusinami tak co do ilości posłów, jak i co do sposobu ich wybierania będą uciążliwe i długie.

Nie ma też dotychczas zgody co do tego, czy w okręgach wiejskich mają wszyscy włościanie, tak ci którzy są zamożniejsi i żyją tylko z gospodarstwa, głosować razem z tymi, którzy posiadają tylko małe części ziem, niewystarczające do wyżywienia rodziny — i którzy w skutek tego muszą jeszcze szukać pobocznego zarobku — czy też należy ludność wiejską podzielić na dwie kurye: gospodarczą i robotniczą.

Inni życzą sobie ponadto zaprowadzenia jeszcze innych kuryi, jak n. p. rękodzielniczej i kuryi inteligencji.

Pozostaje tedy dotychczas wiele spraw spornych, które należałoby rozstrzygnąć, czyli raczej co do których należałoby dojść do zgody, gdyż bez tej zgody uchwalenie

nowej reformy wyborczej, jak wspomnieliśmy wyżej, nie byłoby możliwe.

Dlatego to powiedzieliśmy także, że potrzeba nalegać i domagać się stanowczo tego, aby Sejm w czasie jesiennej tegorocznej sesji zabrał się nareszcie do pracy nad reformą wyborczą. Ażeby zaś stać się to mogło, musi komisya dla reformy wyborczej i wybrana przez nią podkomisya czyli subkomitet przygotować materyał do obrad.

Komisya dla reformy wyborczej jest *stałą*, to znaczy ma prawo — a także „obowiązek“ pracować bez przerwy, nawet i wtedy, gdy Sejm nie jest zwołany, byłoby tedy z jej strony wielkiem zaniedbaniem, gdyby tego nie uczyniła, to jest, gdyby po sesji sejmowej nie zabrała się do pracy.

Lecz tak samo stronnictwa i inni posłowie muszą dołożyć starania, aby ułatwić przeprowadzenie nowej ustawy wyborczej.

A w jaki sposób?

Oto w ten, ażeby każde stronnictwo zrozumiało, że „takiej reformy“, jakiej sobie życzy, nie będzie mogło przeprowadzić, a więc musi nieco ze swych żądań ustąpić, aby mogło przyjść do zgody.

O ile z dotychczasowych narad i rozpraw na tą ustawą w kołach poselskich wynika, muszą stronnictwa te, które żądają „równego“ prawa głosowania, powiedzieć sobie, że „równego“ prawa głosowania nie da się przeprowadzić, nietylko dlatego, że nie życzą sobie tego konserwatyści — ale też dlatego, że rząd zapowiedział stanowczo, że równego prawa głosowania dla Sejmów nie zatwierdzi i cesarzowi nie zaleci, a wreszcie dlatego, że równe prawo głosowania nie okazało się pożytecznem przy wyborach do parlamentu, a mogłoby być nawet szkodliwem przy wyborach do Sejmu.

Dalej za równem głosowaniem do Sejmu, doszłoby równe głosowanie przy wyborach gminnych i powiatowych, a przy tych wyborach byłoby ono nietylko niesprawiedliwem, ale też mogłoby się stać niebezpiecznem.

My z naszej strony zawsze otwarcie oświadczaliśmy i dziś oświadczamy, że nie jesteśmy zwolennikami r ó w n e g o prawa głosowania — a to dla tego, że nie możemy zrozumieć dlaczego ono było tak bardzo potrzebne, ani nie mamy na to dowodu, że ono jest sprawiedliwe.

Skoro wszyscy bez wyjątku będą mieć prawo głosowania, to już w tej „powszechności” jest równość, — a wszelka inna równość, która nie uwzględnia zasług, rozumu, uczciwości, zdolności — jest niesprawiedliwością. Kto tego nie chce zrozumieć, trudno przekonywać — tyle jednak powinien każdy rozsądny sobie powiedzieć, że: „lepsze bywa wrogiem dobrego” a zatem upierać się przy równości, znaczy chcieć mur przebijać głową, skoro się wie, że ona się nie da przeprowadzić. —

W końcu wydaje się nam, że jak w wielu innych sprawach, tak i w tej, ulegają niektórzy zanadto jakiemuś „naśladowaniu” — że nie powiemy małpowaniu socjalistów.

Ponieważ socjaliści krzyczą: „powszechne, bezpośrednie, tajne i r ó w n e” — a więc i oni nie chcą być gorsi od socjalistów!

Czasby był, abyśmy nauczyli się myśleć własną głową — i zrozumieli, że połowa haseł socjalistów, jest nie tylko pustem słowem ale i stratą społeczną.

Ważne uchwały sejmu.

a.) Regulacja rzek.

W zeszłym tygodniu uchwalił Sejm krajowy na wniosek komisji gospodarczej projekt 12 ustaw, dotyczących się zabudowania i regulacji następujących rzek: potoku Leszcz w gm. Moszkowicach (wydatek kraju 38.640 k.); potoku Biczyczanki (54.900 k.); potoku Sudoł i Gródek (73.500 k.); Bugu od ujścia Raty do granicy (720.000 k.); Białego Stoku z dopływami (780.000 k.); Siwki od jazu w Hołyniu do Kałusza (400.000 k.); Jasiołki z dopływami (120.000 k.); obwałowania lewego brzegu Wisły od

Przemszy do Bielán (3,600.000 k.); prawego brzegu Wisły od Przemszy do Bodzowa (4.480.000 k.); prawego brzegu Wisły od Dankówki do Przemszy (464.000 k.); konserwacja regulacja rzeki Białej z dopływami i obwałowania prawego brzegu Dunajca (23.000 k.), podwyższenia wałów ochronnych Łęgu w tarnobrzesckim (480.000 k.), Suma tej kwoty, wynoszącej 11 mil. 234 tys. i 40 koron uchwalona w tym roku, ma zostać zużyta do końca lutego r. 1902 a więc w niespełna dwu latach. Jestto tylko wydatek krajowy, a rząd musi swoją część również ponieść. A więc sejm nasz zrobił swoje, obowiązkiem atoli „koła polskiego” w Wiedniu i naczych posłów będzie, aby dopilnować rząd centralny, by ta uchwała naszego Sejmu została jak najprędzej sankcyonowaną przez cesarza i by roboty już w tej wiosnie zostały rozpoczęte. Bo chociaż by ta uchwała stała się ustawą, a była tylko na papierze i do prac regulacyjnych rząd nie przystąpi, to włościanie, mający posiadłości nad temi rzekami, żadnej korzyści nie odniosą.

b.) Zmiana §. 47 ustawy wodnej.

z dn. 14. marca 1875.

Od wielu lat rozbrzmiewały po kraju ze wszystkich nad regulowaniami rzekami położonych stron — skargi i żale nadbrzeżnych posiadaczy gruntów na to, że rząd zabiera im — bez żadnego wynagrodzenia grunta, że takowych wcale nie szacuje, a po uregulowaniu zabiera na swoją własność.

Działo się to w skutek niejasności §. 47 ustawy wodnej — i dlatego nie było na to rady, bo rząd nasz powoływał się na to, że taka jest ustawa! Nareszcie po długich latach udało się uzyskać tyle, że rząd się zgodził na to, ażeby ten §. 47 ustawy wodnej zmienić. Stało się na obecnej sesji sejmowej. Sejm po gruntownym przedstawieniu sprawy przez sprawodawcę dr. Kozłowskiego, zgodził się na następującą zmianę ustawy:

C. d. n.

M O W A

ks. Stanisława Stojałowskiego
przy rozprawie budżetowej w Sejmie
dnia 13 stycznia 1910.

(Ciąg dalszy.)

Ja w przyjaźni do Rusinów nie idę tak daleko jak JE. Marszałek, ale co sprawiedliwe, ja faworytowań żadnych nie znoszę tam, gdzie powinna być bezstronność, ale za to za sprawiedliwość głowę położę. Dla tego powiadam, że w tej sprawie postąpiło się względem Rusinów honorowo. Panowie konserwatyści ciąglem knowaniem, sprowadzeniem ludowców do Koła polskiego, rozluźnieniem statutow Koła, nadwyrężeniem solidarności, utworzeniem 4 prezesur, odebraniem Kołu prawa wyboru do komisji nie inaczej jak według klucza stronnictw, rzeczywiście zrobili z tego Koła szczątki i dla tego, dajcie pokój Kołu i nie szukajcie winy na niem.

Bardzo ostro pan Starowiejski mówił o tem, że rząd nakłada nowe podatki i nie chce się nimi dzielić z krajem. Czterdzieści lat gospodarowaliście, to powinniście przecie zdobyć powagę Sejmowi, aby, co Sejm powie, c. k. rząd usłuchał. Co wyście przez 40 lat robili, żeście rządu nie nauczyli moresu przed rządem krajowym. Tymczasem Sejm i Koło polskie ma mores przed rządem. Co to za tradycyjna polityka Koła polskiego. Żądacie od nas, abyśmy się trzymali tradycyjnej polityki Koła. W czym leży ta tradycja?

Na czym polega ta tradycja? czy w tem, cośmy dawniej czytali że: „Die Polen sind für jede Regierung zu haben“. I tak jeżeli chciano czegoś we Wiedniu, coby nawet było, dla naszego kraju szkodliwe, a jak Naj. Pan zawołał pana Jaworskiego i powiedział, że sobie tego życzy, Jaworski zwołał posiedzenie Koła i stało się zadość życzeniu rządu.

Czyście kiedy stanęli okoniem lub sprzeciwili się żądaniu, które wychodziło na niekorzyść kraju? tego nigdy nie widzia-

łem. (P. Pastor: Jeszcze gorzej besztacie Koło jak p. Hupka). Ja mówię o tradycji tego starego Koła, — Jak my dziś stanemy sztorcem trochę, to zaraz niektórzy boją się w Kole i mówią: „To coś głośno, to będzie przeciw tradycji Koła. Jednem słowem ciągle nas hamujecie.

Chcę wrócić jeszcze do reformy wyborczej (pan Skołyśzewski: do grzechów głównych). Jużem wyliczył.

Cieszę się, że bodaj w tym punkcie zgodzić się mogę z p. Hupką w jednej rzeczy. Pan Hupka miał dobre pomysły, tylko potem zbakierował. Co do reformy wyborczej, to zgadzam się z p. Hupką, pod względem tych 4 przymiotników. Bo i we Francji i gdzieindziej jak skosztowano tego smaku, to się trochę zaczęto cofać. Zresztą powoływanie się na Francję i na inne kraje dowodzi, że istotnie w tym czwartym przymiotniku głosowania nie ma takiego talizmanu, któryby wszystko dobre przynosił, czegośmy i w Austrii doświadczyli. —

Ja byłem też zawsze przeciwnikiem cztero przymiotnikowego głosowania. Przecież ludowcy mnie tem bili i kiedym na zgromadzeniach przedwyborczych w r. 1906 i 1907, mówił o tych czterech przymiotnikach tak jak dziś p. Hupka, to każdy ludowiec krzyczał „a gdzie równe“. A ja mu na to odpowiadałem; ja nie widzę równości na świecie i nie będę robił równego głosowania, bo nie cenię ludzi tak jak numerów gazety. Ludzie, którzy istotnie jakąś teorią się rządzą, to są bardzo pocziwi, ale jak się nie zapatrują na reformę wyborczą i na demokratyczne społeczeństwo. Z drugiej jednak strony muszę wytknąć konserwatystom jeszcze jedną rzecz. Mianowicie pozwolę sobie — jeżeli JEP. Marszałek się nie sprzeciwi odczytać jeszcze jeden ustępek z „Przeglądu“ (głosy ósmy grzech). To nie grzech to są tylko skutki grzechu (Wesołość). Otóż pisze „Przegląd“ który tak ubolewa nad tym Sejmem, gdzie jest jeszcze większość konserwatywna i przestrzega tę ostatnią gwardyę konserwatywną, żeby nie wierzyła żadnej reformie wyborczej w ten sposób: (czyta) z Prze-

głędu „obniżył się poziom Sejmu“ i t. d., co znaczy według tego pana demokracja społeczeństwa (czyta). Tak konserwatysta żaden nie powinien mówić, bo to robi złą krew.

To pisze „Przegląd“ p. Masłowskiego najkonserwatywniejszego konserwatysty.

Otóż co do mnie, to uważam, że demokratyzowanie społeczeństwa jest koniecznie potrzebne.

Dalszy argument p. Hupki, że konserwatyści rządili — a więc im wskutek tego się należał nadal rząd — jest bardzo niebezpieczny.

Jest niebezpieczny, kiedy nie można dodać: myśmy dobrze rządili, bo jakbyście dodali myśmy dobrze rządili — dobrze, concedo, toby wam się należały. Ale jakieście rządili źle — a że źle, bo wszyscy tutaj piszczycie, że nie ma pieniędzy, nie ma zgody, nie ma nic w kraju pożytecznego, to nic się wam nie należy.

Wczoraj powiedział p. Starowiejski: Teraz bierzcie wszyscy na siebie odpowiedzialność.

Na to się zgadzam, by odpowiedzialność spotykała wszystkich, my chcemy przyjąć odpowiedzialność, ale dajcie nam głos, żebyśmy wiedzieli, za co mamy brać tę odpowiedzialność.

Ja jestem przeciwnikiem wszystkich klasowych czy kastowych haseł i uważam, że hasło „wybierajcie chłopą, jest tak samo zgubne, jak hasło wybierajcie szlacheica“. I pod tym względem mogę się zgodzić z p. Hupką, który powiedział, że hasłem powinno być: wybierajmy dobrych posłów t. j. takich, którzy mają kapkę sumienia i poczucia jakiegoś interesu społecznego i narodowego — i wybierajmy zdolnych posłów.

Bo tak jak dziś jest, to głosowanie powszechne rzeczywiście osłabiło Koło Polskie. Bo w Kole polskim jest przecież zawsze nie brak ludzi, nie brak konserwatystów, przeciwnie mamy ich dość, bo aż 9 na pamiętkę (Wesołość) ale mamy brak ludzi do pracy.

Potrzeba nam tam konserwatystów nie na pamiętkę, ale do pracy i dlatego bardzo

żałuję, że niema p. Abrahamowicza (Głosy Jest p. Abrahamowicz). Nie wątpię że jest, widzę przecież, że tu stoi, ale żałuję, że nie ma go tam w Kole polskim.

A szkoda wielka, że poszedł, bo ludzi zdolnych, mądrych i doświadczonych jest nam rzeczywiście brak.

Powinni więc byli konserwatyści tam wejść i nie bać się nas, my ich nie pochłoniemy. Przecież my tych konserwatystów wszędzie wysyłamy, przecieżeśmy p. Starzyńskiego zrobili wiceprezesem Izby poselskiej.

Otóż jestem za taką reformą wyborczą, któraby nam korzyść, a nie szkodę przyniosła. A czteroprzymiotnikowe głosowanie uważam za szkodliwe, bo ono mojem zdaniem jest głosowaniem niesprawiedliwym, nierozumnem i nieuzasadnionem.

Bo jak są różne obowiązki, jak są rozmaite zdolności, tak też trzeba każdej części zawodu dać w Sejmie odpowiednią reprezentację.

Ale jabym poszedł jeszcze dalej jak p. Hupka — dla mnie taką idealną reformą wyborczą byłoby t. zw. Interessen-Vertretung byłoby zastępstwo rozmaitych zawodów, z których każdy powinien brać udział w prawodawstwie krajowym.

Mankamentem wielkim, z którego Panowie nie zdajecie sobie sprawy, było w Sejmie to, że tu niema choćby dwóch przedstawicieli nauczycielstwa ludowego.

To usunięcie nauczycielstwa ludowego od udziału w Sejmie było bardzo szkodliwe. (Nie jestem wrogiem nauczycielstwa i szkolnictwa, ale muszę otwarcie powiedzieć, że w naszym nauczycielstwie w ostatnich czasach dużo się popsulo).

Takie radykalne usposobienie jakie jest dziś u nauczycielstwa uważam za szkodliwe (Głosy! Tak jest) i ten radykalizm wywołuje u mnie wielkie obawy o przyszłość, a i dziś wielkie szkody przynosi.

A dlaczego tak jest?

Boście Panowie nigdy nie dopuścili nauczycieli do Sejmu! Gdyby tu było 2 lub 3 nauczycieli, gdyby się byli naocznie przypatrzyli temu, co ten Sejm robi dla

nauczycielstwa i dla szkolnictwa z pewnością nie byłibyśmy mieli w szkolnictwie tej wlokącej się rewolucji, którą Niemcy nazywają „Schleichende Revolution“ (Głosy. Bardzo słusznie).

Róbcie Panowie reformę wyborczą, ale reformę sprawiedliwą! Sprawiedliwą dla wszystkich (Brawo). Sprawiedliwą dla Rusinów, bo oni rzeczywiście tak się szerzą, że się ich prawie boję (Wesołość).

Ja Wam tego Panowie Rusini nie za-drosczę (Wesołość) ale Wy tam trochę Polaczków ściśnięcie, bądźcie szczerzy, bo Wy to sami uznajecie (Wesołość). Potrzeba zatem sprawiedliwości i wobec Rusinów i wobec wszystkich stanów.

Przecież nie możemy dopuścić do tego, aby w Sejmie byli tylko sami rolnicy, aby brzmiało tu tylko jedno hasło: „Rolnicy wielcy i mali łączcie się!“

Powinni tu zasiąść obok rolników reprezentanci inteligencji, rękodziela, nauczycielstwa i t. d. Hasło głosowania powszechnego zrobi Wam większą szkodę, aniżeli przyniesie pożytku.

Ale hasło, aby chłop wybierał chłopą, również uważam za szkodliwe.

Bo przecież chyba nikt mi nie zarzuci jakobym był wrogiem chłopów, przeciwnie ja chłopów bardzo kocham, ale to musicie mi Włóścianie przyznać, że jak trzeba jaki referat opracować, to zawsze trzeba się udać do Skołyszewskiego albo do Zipsera, albo do Długosza, albo do kogo innego.

Więc nie z nieprzyjaźni do Was to mówię, ale w interesie całości. Ja przecież się nie mieszam do takich spraw, na których się nie rozumiem i jak stoi na porządku dziennym sprawa agrarna, to zawsze jestem tego zdania, aby o niej mówił taki agraryusz jak Dr. Hupka, albo inny znawca tej sprawy. Ja się do takich spraw nie mieszam, bo to są za wysokie progi na moje nogi. (Wesołość).

C. d. n.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zabór austriacki.)
Sejm galicyjski obradować będzie do 19.

lutego, a 22. zbierze się rada państwa. Jak już piszemy na innem miejscu, uchwalił Sejm pokazną kwotę na regulację rzek. Obrady Sejmowe są nudne i posiedzenia świecą pustkami, tak iż marszałek musiał publicznie postom, leniuchom, przypomnieć ich obowiązek.

— *Bank parcelacyjny* zmarł, ale pogrzeb jego odbywać się będzie prawdziwie po austriacku tj. przez szereg lat, dopóki likwidacya nie zostanie przeprowadzona. Prokuratora chciała wkroczyć i wytoczyć śledztwo macherom parcelacyjnym, lecz można opieka *wielkich* rolników, osłoniła oszustów przed zasłużoną karą. Jakże nie być stańczykom wiernymi i usłużnymi?

— *Borowska* opuściła we wtorek 8. b. m. mury więzienne. Prokurator się namyślił i cofnął zażalenie nieważności. „Czas“ krakowski tak opisuje ten moment, kiedy prezydent sądu karnego Dr. Pogorzelski wreczył jej urzędowy akt uwolnienia w obecności dyr. więzienia p. Przibyla.

„P. Borowska była zdumiona niespodziewaną wizytą. P. Pogorzelski oznajmił jej, że jest wolną. Wiadomość przyjęła p. Borowska spokojnie; po chwilowem milczeniu *rozplakała się*, potem powiedziała, że jest słabą i na razie nie wie, gdzie się ma udać. Wyjaśniono jej, że może się spokojnie przygotować. Wtedy rozpoczęła zaraz czynić przygotowania do opuszczenia więzienia; przy pomocy dozorczyń Ludwiki Kamińskiej, która towarzyszyła jej w czasie rozprawy, włożyła czarną suknię. Przybył lekarz więzienny Dr. Smolarski, z którym p. Borowska pożegnała się, dziękując za opiekę lekarską.“

Zarząd więzień urządził wypuszczenie z więzienia w takiej tajemnicy, że do ostatniej chwili prócz prokuratora państwa, prezydenta sądu i dyrektora więzienia, nikt nic nie wiedział. Tem zapobieżono niepożrebnemu zbiegowisku,

P. Borowska miała zamiar zamieszkać w hotelu; w ostatniej chwili poleciła się zawieść na ulicę Lubicz do pp. Bujwidów, gdzie znajduje się jej córeczka.

Wiadomość o uwolnieniu p. Borow-

skiej rychło rozeszła się po Krakowie i stanowiła przedmiot ożywionych rozmów.

Z pod Prusaka. Jak pracuje nad wynarodowieniem Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prus zachodnich „komisya kolonizacyjna“ wygłosił w tych dniach radca Both, członek tejże komisji z Poznania na uniwersytecie berlińskim wykład z którego poznajemy z jaką celowością rząd pruski zdąża do wzmocnienia niemieczyny i luteranizmu na odwiecznych ziemiach lechickich.

— Komisya zakupiła dotąd w Poznańskim i Prusach królewskich 370 tys. 60 hektarów ziemi (hektar = $2\frac{1}{2}$ morgom austriackim) z tego 110 tys. z rąk polskich. Do najbardziej zagrożonych przez komisję powiatów są: *gnieźnieński*, w którym 37 procent całego obszaru należy do komisji; *wąbrzeski* z 22% *bydgoski* 12½ procentem ziemi. Kolonizacya rozparcelowała dotąd 1 mil. 150 tys. morgów i stworzyła około 600 gmin czysto niemieckich. Istnieje zaś przeszło 15 tys. gospodarstw kolonizacyjnych, ogółem zaś osiedliła w swoich do-
brach 122 tys. głów.

— O kolonistach niem. — mówi Both — że pochodzą przeważnie z zachodu Niemiec, natomiast chłopów ze Śląska — Poznańskiego, Prus i Pomorza komisya nie przyjmuje, jako materyał (pod względem szowinizmu niem.) mniej pewny; natomiast bierze chętnie niem. chłopów z Rosyi i Królestwa Polskiego, aby ich ratować przed wynarodowieniem.

— Zasada ekonomiczną kolonizacyi jest tworzenie gospodarstw, obejmujących 50 do 60 morgów dla tego, ponieważ taką ilość ziemi gospodarz sam z rodziną uprawić i obrobić potrafi, i nie potrzebuje robotnika, którym z konieczności mógłby być tylko Polak. Tworzy ona także folwarki 1000 morgowe, ażeby zapewnić wpływ germanizacyi w sejmikach powiatowych.

— Kolonista chcąc objąć takie gospodarstwo 50 ciu morgowe potrzebuje tylko 5 do 8 tys. marek (17 do 10 tys. koron.) Pieniądze te są przeznaczone na budynki i zagospodarowanie. Za ziemię nie tymczasem nie płaci. Cena ziemi pozostaje na hipotecę

w formie renty 3% *od sta.* Kolonista może też tę rentę spłacić, ale tylko w $\frac{9}{10}$ częściach, $\frac{1}{10}$ pozostaje po wieczne czasy na tem gospodarstwie; tym sposobem kolonista nie może sprzedać gospodarstwa z wolnej ręki, tylko za wiedzą kolonizacyi, przez co wykluczona jest możliwość nabycia takiej realności przez Polaka.

— Przy tworzeniu gmin „kolonizacya“ zajmuje się wewnętrznem i zewnętrznem uporządkowaniem gminy — buduje drogi, zbory i karczmę gminną i nadaje gminie takiej nazwę, wziętą z stron czysto niemieckich, albo też przywraca nazwę z czasów krzyżackich. Przy temże kolonizowaniu postępuje komisya systematycznie, tj. osadza kolonistów z poszczególnych szczepów niem. osobno, aby przez krzyżowanie małżeństw, wychować zdrowy, silny, niemiecki stan chłopski. Kolonizacya osiedla także dzierżawców na swoich typowych gospodarstwach; dzierżawca taki potrzebuje tylko 2 tys.—500 do 5 tys. marek. Czynsz wynosi tylko tyle, ile wynosi renta od wartości ziemi z dodatkiem 2 od sta od wartości budynków. Dzierżawca ma jeden rok wolny. Popyt na te dzierżawy jest bardzo wielki. Mowca wyraził nareszcie swą opinię, że mniej więcej za 25 lat to kolonizacya przy tej celowej pracy zrównoważy w Księstwie poznańskim i Prusach Zach. siły niem. z siłami polskimi i wtedy już te kresy sarmackie ziemi będą dla Niemców zabezpieczone.

Czechy. Sejm czeski został odroczoney. Niemcy uprawiali obstrukcyę, wnosząc w każdym dniu mnóstwo (bo po 70) wniosków i interpelacyi. Czesi są strasznie oburzeni i zapowiadają obstrukcyę w Radzie państwa. Wszystkie dzienniki polskie i czeskie są zgodne, że główną winę ponosi minister rodak Niemiec, Dr. Schreiner. Dlatego też nasi politycy jak prezes Koła polskiego Dr. Głabiński bardzo pesymistycznie się zapatrują na możliwość korzystnej pracy w Radzie państwa. Położenie jest bowiem obecnie gorsze, niż przed świętami Bożego Narodzenia.

Głosy ludu.

Zgromadzenie w Buczkowicach.

Na ostatniem walnem zgromadzeniu „Związku chrześc. robotników i robotnic“ zapadła jednomyślna uchwała, by w ciągu roku bieżącego urządzać po wioskach powiatu bialskiego i żywieckiego zgromadzenia robotnicze. Stosując się do tej uchwały, odbyło się pierwsze takie zgromadzenie w święto Matki Boskiej Gromnicznej w Buczkowicach na sali p. Wojciecha Kubicy na „Kolanie“. Jako reprezentanci związku chrześcijańskiego przemawiali pp. Bojomir Koźlik i Fr. Ruda. Obrady zagał p. Fr. Ruda, przewodniczył p. Jakób Kubica, sekretarował zaś p. Huczek; zastępcą przewodniczącego obrano p. Michała Marka.

O ruchu robotniczym, jego powstaniu, dążnościach i celach, przemawiał p. Koźlik. W przeszło półtorej godzinnej mowie wykazał szanowny mówca co lud pracujący zmusiło do samoobrony, do tworzenia związków zawodowych. Po kolei przeszedł referent wszystkie organizacje robotnicze, wykazując ich dobre i fałszywe strony dla robotnika polskiego. Wedle ściśle rzeczowego omówienia kwestyi zawodowych organizacji robotniczych poznaliśmy, że dla robotnika polskiego jedynie prawdziwą ostoją jest zawodowa organizacja polska, ale bez domieszki partyjnej i politycznej. Wszystkie dotąd istniejące organizacje robotnicze wyzyskują członków swoich politycznie, posiłkując się przy wyborach politycznych zorganizowanemi rzeszami dla swej korzyści politycznej. Proletariat polski dopiero wtedy odetchnie wolną pierś i jutrenka lepszej doli zaświta nad nim, skoro otrząśnie się z wszelkich naleciałości obcych tj. międzynarodowości i kurczenia się wobec fabrykantów niemieckich.

Zaznaczyć muszę, że obecni na cali socjaliści w liczbie około 30 na 400 osób zgromadzonych, ustawicznie swymi krzykami mówcy przerywali i zeszli w swoim ulicznikowskim zachowaniu się na stopień

najzwyczajniejszej hołoty karczemnej. Kiedy mówca nawoływał zgromadzonych, byśmy wszyscy dążyli do wywalczenia sobie „Polski wolnej, ludowej“, to obecni towarzysze ryczeli na głos „dajcie nam polskiej kiełbasy i węgierskiej szperki“. Takimi okrzykami wypisali sobie sami świadectwo. Polski robotnik zarażony międzynarodowym socjalizmem, wciąż tylko myśli o pełnej misie mięsowej, z takimi ludźmi trudno się dogadać. To też reszta zebranych ze wstrętem i obrzydzeniem od nich się odwracali i z trudem powstrzymaliśmy się, że panowie towarzysze nie wylecieli na bruk.

Drugi mówca p. Ruda z Białej wskazał na obłudę socjalnej demokracji. Inaczej ci opiekunowie robotnika piszą i mówią na zgromadzeniach, a inaczej postępują. Mówca napiętnował „Robotnika tkackiego“ i „Volksstimme“, które o ś. p. Klimie tylko tyle napisały: „Klima był dobrym towarzyszem“, a umyślnie ani półsłówkiem nie nadmienili, że umarł wskutek zbrodniczej lekkomyślności lekarza kasowego żyda Dr. Feuersteina. Ś. p. Klimie przydała się ta pochwała socjalistyczna tyle, co umarłemu wonne kadzidło. Sami towarzysze oczekują z natężeniem jak się ta walka, wypowiedziana żydowskim lekarzom kasowym Dr. Feuersteinowi i Dr. Grossmannowi przez chrześcijański związek skończy. Sami atoli nic nie robią. Dlaczego? Bo chodzi tutaj o polskich robotników, których wpędzają żydowscy lekarze swą lekkomyślnością do grobu. Zupełnie inaczej choćby taki Ferrer, hiszpański anarchista, stracony przez rząd hiszpański, nam zupełnie obcy, to Arbeiter i towarzysze urządzali na jego cześć demonstracyjne pochody. P. Ruda poddał również ostrej krytyce postępowanie towarzyszy samych z naszymi robotnikami polskimi, których wyrzuca się na bruk, li tylko dlatego, że nie chcą należeć do mafii czerwonej i terrorem oraz pałą, swą czerwono-żydowską ewangelię rozszerzają. Dopóki socjaliści takimi środkami posługiwać się będą, dopóty my robotnicy chrześcijańscy z nimi walczyć będziemy, a że się ich nie boimy, toć towarzysze najlepiej o

tem się przekonali na samych sobie. Mowca zaręczył nam, że w najbliższym czasie urządzi związek chrześc. zebranie poufne, na którym wydział dla buczkowickiego związku chrześc. wybrany zostanie. — W imieniu towarzyszy przemówił Tarnawa z pod wałkowni i Wrona; ci przynajmniej mówili trzeźwo i do rzeczy, ale reszta towarzyszy to ryczała jak bydło. — W górę serca! Nie upadajmy na duchu Buczkowianie, zabierzmy się do samoobrony, a Bóg nam dopomoże! Dziwnem było również zachowanie się niektórych członków „Sokoła” naszego. Ale o tem napiszę później, może się jeszcze upamiętają. *Wasz.*

Z Cięciny.

Odbyło się tu dnia 30-go stycznia Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Przyjaźń” przy licznych udziale członków. W zagajeniu zebrania, p. profesor Wolny podniósł znaczenie stowarzyszeń zwłaszcza takich, które się opierają na szczerem i spólnem działaniu, mającem na celu podniesienie się moralne, umysłowe i ekonomiczne. Stowarzyszenie „Przyjaźń” nie mogło dotąd celu swego dopiąć z powodu braku odpowiedniego lokalu, więc też stara się przede wszystkim uzyskać odpowiednie fundusze na postawienie własnego domu.

Z ważniejszych objawów działalności Stowarzyszenia, należy wspomnieć urządzenie nabożeństwa i obchodu ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go Maja; urządzenie uroczystości ku czci Słowackiego, nabożeństwo za dusze bohaterów narodowych, spólny opłatek, przedstawienia amatorskie itp.

Towarzystwo posiada własną bibliotekę dla członków i ich rodzin, a składającą się z dzieł wartościowych.

Wydział pozostał tensam, tylko z małemi zmianami. Postanowiono wziąć udział w uroczystości Grunwaldzkiej wraz z Kółkiem rolniczym i w tej myśli wybrano deputację. Nadto, na wniosek p. profesora Wolnego postanowiono wyjednać u Rady gminnej, większy jakiś datek narodowy na fundusz Grunwaldzki, a że większość ra-

dnych do stowarzyszenia należy, spodziewać się można, że ta sprawa pomyślnie będzie załatwiona.

Oдноśnie do zamiaru budowy domu, wybrano komitet, który ma ją stanowczo rozpocząć, choćby w roku jubileuszowym. Starania Wydziału koło podniesienia przemysłu domowego, dotąd pożądaných wyników nie przyniosły. Stosownie do wniosku p. prof. Wolnego, Wydział wysłał jedną z mężatek do Limanowej, dla wyuczenia się u pani Marsowej, wyrabiania guzików do bielizny. Ze względu na brak stosownego pomieszczenia, oraz poparcia ze strony ludzi inteligentnych, nie jeszcze wybitnie skutecznego nie osiągnięto, trzeba tylko nadzieją się cieszyć, że lodowce wreszcie stopnieją.

Kat. Stow. „Przyjaźń” w Cięcinie.

Rozszerzajcie pisma

„Wieńca - Pszczółkę” z dodatkami „Cepy” oraz Niewiasta” i „Gospodarz”.

Przekonaliście się teraz, które pisma były Wam od samego początku ruchu ludowego życzliwe i zawsze głosiły prawdę, a broniły sprawiedliwości — nie dla korzyści i wyzyskiwania ludu, ale dla chwały Bożej, dobra ludu i Ojczyzny.

Każdy nowy czytelnik otrzyma wszystkie numery od Nowego Roku. Kalendarze „Wieńca-Pszczółki”, „Niewiasty” i „Cepów” wysyłamy codziennie, każde zamówienie załatwia nasza ekspedycja natychmiast. Dochodzi nas wiele skarg, że kalendarze nie dochodzą adresatów, nie ponosi tu zatem winy administracja nasza lecz poczta.

„Nowi” Czytelnicy, którzy naszych kalendarzy dawniejszych nie mają, ani tychże nie czytali — mogą otrzymać kalendarze da-

wniejsze co do treści, jednakże z kalendarium, czyli wykazem miesięcznym świąt tegorocznym, za bajeczną ceną dwunastu centów czyli 24 halerzy, jeżeli przysła przytem przynajmniej ćwierćroczną przedpłatę jedną koronę 25 hal., czyli razem jedną koronę 50 halerzy (75 centów).

Zwracamy uwagę tych Szan. przedpłacicieli, którzy proszą, aby im w gazecie odpowiedzieć czy pieniądze odebraliśmy, że tego nie możemy uczynić, boby nam zabrało dużo miejsca. Pieniądze pocztą posłane nigdy nie mogą zginąć.

❖ ❖ ❖ Kronika. ❖ ❖ ❖

Bielsko-Biała. — O rzekomym mordzie w Białej, popełnionym na śp. Józefie Pyrtek z Międzybrodzia lipnickiego w nocy z 22. na 23. stycznia rozpięły się prawie wszystkie dzienniki polskie, obwiniając o zbrodnię Leona Martyniaka i o współudział Wojciecha Koniora i Jana Iskierkę, wszyscy z Międzybrodzia. Otóż wiadomość ta, o ile ona dotyczy współudziału w zbrodni wyżej wymienionych jest fałszywą i snąc korespondenci tych dzienników zaczerpnęli ją z notatki „bielsko - bialskiego ancajgera“, który te swoje twierdzenia w numerze z 7. lutego odwołał i sprostował. — Redakcyja „Wieńca - Pszczółki“ znając wszystkich posądzonych osobiście nie zamieściła tej pierwszej notatki, lecz dzisiaj podajemy całe to zajście w rzeczywistym świetle i prosimy inne gazety, które o tym mordzie coś pisały o sprostowanie, bo ubliżono niewinnym ludziom.

Otóż sprawa miała się tak: W wieczór w sobotę 22. stycznia, idąc z pracy fabrycznej z Bielska do domu, Międzybrodzia lipnickiego, wstąpili Leon Martyniak, Wojciech Konior i Jan Iskierka do gospody gminnej w Straconce. Tutaj już zastali mocno pijaną Józefę Pyrtek, wychylającą

kieliszek za kieliszkiem z Janem Dutką. Pyrtekowa do tyła wydziwiała, że ją ktoś sadzami po twarzy umurszał, przez co stała się pośmiewiskiem wszystkich tamże obecnych. Skoro nadto jeszcze wszczęła kłótnię z Janem Pyszem i zanosilo się na awanturę, wtedy jej brat Leon Martyniak przystąpił ku niej i nakłaniał ją do pójścia do domu. I rzeczywiście udało mu się ją wyprowadzić, zaś Wojciech Konior i Jan Iskierka również wyszli i poszli ku Międzybrodziu. Pyrtekowa atoli pod wpływem alkoholu zaczęła ponownie awanturę z swoim bratem i chciała się napowrót do gospody wrócić. Leon Martyniak nie mogąc sobie inaczej z awanturnicą poradzić, przyrzknął jej kijem, poszedł sam dalej i doszedł Wojciecha Koniora i Jana Iskierkę. Pyrtekowa się też zebrała a idąc mniej więcej 20 kroków za nimi, lżyła wszystkich słowami, jakie jej tylko ślina przyniosła. Ci trzej atoli nic — szli ku „wilczemu groniowi“

W miejscu gdzie się rozdzielają ścieżki jedna ku Międzybrodziu, a druga ku Magórcie spotkali, stojącego tam już Jana Dutkę, tego samego, z którym Pyrtekowa w Straconce hulała. (Mąż jej jest w Ameryce.) Pożegnawszy się z Dutką poszli Martyniak, Konior i Iskierka do Międzybrodzia, nie troszcząc się już wcale o Pyrtekową, która jeszcze wciąż w odległości mniej więcej 20 kroków za nimi szła. Pyrtekowa zrównawszy się z Dutką, zatrzymała się i co się po tem między nimi stało, jest na razie tajemnicą. Na rano znaleziono Pyrtekową martwą z śladami dławień na szyi i śladami uderzeń kijem. Wszystkich trzech policya przyaresztowała, ale po złożeniu protokołów zostali wypuszczeni na wolność i to Wojciech Konior i Jan Iskierka zanotowani zostali jako świadkowie, a przeciw Leonowi Martyniakowi ściga żandarmerya dochodzenia. Co wykaże śledztwo nie wiadomo. Tyle jest pewnem, że po uderzeniu Pyrtekowej przez Martyniaka, szła Pyrtekowa jeszcze z jakie 20 do 25 minut stromą drogą, a więc uciążliwą, a powodem śmierci jest wedle osądu lekarzy wstrząśnienie mózgu, do którego dostało się nieco krwi. Czy i o ile uderzenie Mar-

tyniaka mogło spowodować śmierć wykaże rozprawa przed sądem przysięgłych.

— *Koło miejscowe T. S. L. w Bielsku* zawiadamia członków swoich, że we wtorek 22. lutego odbędzie się w „D o m u p o l s k i m” *walne zgromadzenie*, na którym wybrany zostanie nowy wydział, a stary zarząd zda sprawozdanie z czynności Koła za rok ubiegły. — We wtorek zaś 15. lutego odbędzie się po odczycie posiedzenie wydziału Koła. Ponieważ przyjdą pod obrady bardzo ważne sprawy, dotyczące walnego zebrania przeto uprasza się wszystkich wydziałowych o niezbędne stawienie się. — Członków zaś zalegających z zapłatą składki za rok przeszły prosimy o łaskawe wyrównanie, jako też o pamięć zapłacenia wkładki za rok bieżący. Prawo do głosowania i zabierania głosu w dyskusji walnego zebrania będzie tylko przysługiwało członkom, niezalegającym za rok przeszły t. j. 1909.

— *„Związek chrześc. robotników i robotnic w Bielsku”* zamianował na walnym zebraniu w dowód uznania szczerego popierania celów chrześc. organizacji robotniczej członkami honorowymi: *Ks. Józefa Waligóre*, proboszcza w Komorowicach i p. *Ludwika Dobiję*, posła do Rady państwa. Wydział tegoż Związku przypomina członkom, którzy mimo upomnienia zaległości swych nie wyrównali, by zechcieli przeczytać sobie odnośny ustęp statutu związkowego. Z przyjemnością stwierdzamy, że „związkowi chrześc. rob. i robotnic” przybywa z tygodniem każdym nowych członków.

Zgromadzenie i wiece.

W 1. niedzielę postu: 1) Walne zgromadzenie „Bratniej pomocy” w Jaworznie z następującym porządkiem obrad: Sprawozdanie z czynności stowarzyszenia i kasowe za rok 1909: wybór nowego wydziału; dyskusja i wnioski. O liczny udział wszystkich członków uprasza Zarząd.

Lipnik p. Białą. — Nareszcie stara-
nia „Koła włościańskiego” T. S. L. w Lipniku, celem uzyskania własnej, odpowiedniej szkoły polskiej pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały. Oto z wiosną b. r. rozpocznie gmina budować nową szkołę polską sześcioklasową. Niemcy lipniccy mają 3 szkoły, 2 katolickie 1 luterką, a Polacy musieli się tulać po wydzierżawianych kątach ciasnych. „Kołu włośc. T. S. L. w Lipniku cześć i uznanie.

— Zajścia lipnickie pomiędzy socjalistami i nordmarkowcami pociągnęły w następstwie kilka sądów, a w jednym z nich oberwał Arbajtel (Donnerkajl) kilkunasto dniową kozę, zamienioną na grzywnę. Nas Polaków to ani ziębi, ani parzy, niechby sobie tam socjaliści i nordmarkowcy i lby pourywali, byłoby ich mniej.

— Donoszę nadto, że polscy gospodarze i robotnicy lipniccy noszą się z myślą, by utworzyć polityczny związek, któryby się zajął przeprowadzeniem lepszej i wzorowej gospodarki i obroną interesów obywateli polskich.

(Red. Tej nowej pięknej myśli życzymy szczerze Szczęść Boże!)

Dąbrowa. O bezczelności żydowskiej świadczy następujące zdarzenie. W niedzielę 6. lutego o godz. 9 rano został pewien kowal z huty szkła, podpity trochę, wyrzucony przez żydów z karczmy na drogę, gdzie mu nabili i skopali go nogami.

Gorzów pod Oświęcimem. Szanowną redakcyę proszę o łaskawe umieszczenie naszych słuszných żalów w gazetce. — Minęło już 4 lata jak dyrekcyja kolei północnej odebrała nam grunta pod budowę drugiego toru Oświęcim-Trzebinia i dotąd czekamy na zapłatę umówionej ceny. Na nasze pisma czy to do dyrekcyi, czy to do zarządu centralnego do Wiednia nie otrzymujemy żadnej odpowiedzi, a to dla tego, że trzeba będzie chłopom coś dać, ale skoro chłop ma do zapłacenia podatki zaległy, to mu tensam opieszały rząd i trzech egzekutorów posyła. W innych gminach już włościanie otrzymali pieniądze za grunta, tylko my w Gorzowie do dziś dnia czekamy. Gdybyśmy Gorzowianie byli tak

postąpili jak Chełmczanie, którzy wyszli z kijami na pole i tak długo nie pozwolili kółków torowych do ziemi bić, dopóki im do centa dyrekcyja nie zapłaciła.

Prosimy zatem naszych szanownych posłów, a zwłaszcza czcigodnego ks. Redaktora i Posła o radę, co mamy czynić, by nam dyrekcyja kolejowa kwoty nam się należące zapłaciła.

Jan Czekański.

Z Trzebini. Dnia 3. lutego odbyły się wybory zwierzchności gminnej. Po zwycięstwie walce między dwoma stronami, wyszedł na naczelnika gminy inż. Karol Rudolfi, zaś zastępcą p. Leon Radło, były naczelnik gminy, który po trzecim głosowaniu wyszedł przez sprawiedliwy los. Jest to do zawdzięczenia ks. Stanisławowi Jurasowi z Marcy-Poręby, który przyłączył się na stronę sprawiedliwości i zatem strona ta wyszła ku zadowoleniu całej publiczności. Musimy też zaznaczyć, że nasz ksiądz proboszcz już 13 lat jest w radzie gminnej, a bardzo mało swą obecnością na posiedzeniach świeci, ale gdy się rozchodzi o wybory, to choćby chory był, to tak szalenie agituje, że jak kogo nie może namówić, to mówi, że go djabeł opętał. Nie chcemy tu dużo się rozpisywać, tylko zwracamy tu księdzu proboszczowi uwagę, ażeby coś podobnego więcej nie robił i kartek (to jest losów) jednych na zielonem suknie nie odbijał, a drugich gładko nie dawał do losowania, bo hańbę robi sobie przed całą publicznością.

Obywatele.

Witkowiec na Morawie. Dnia 16-go stycznia odbyło się walne zgromadzenie T. S. L. Członkowie wypełnili salę po brzegi; zgromadzenie zagaśli prezes p. Pławny, przedstawił ciężką pracę T. S. L. w Witkowicach. Nie spełzła ona na niczem, bo w tym roku dostaliśmy szkołę polską, którejśmy dawno potrzebowali. Musimy tutaj nadmienić, że P. P. S. D. się ogromnie cieszyła, że T. S. L. nie zdobędzie szkoły polskiej, ale T. S. L. nie uległo się, lecz wzięło się do usilnej pracy, a P. P. S. D. stopniała jak brazylijskie lody. Po wystąpieniu sprawozdania udzielili członkowie wydziałowi absolutorium.

Do Zarządu weszli:

Prezesem: Suchanek Andrzej. *Zastępcą:* Sanetra Władysław. *Sekretarzem:* Głowiński Bronisław; *zastępcą:* Wysocki Jan. *Skarbnikiem:* Strumiński Józef; *zastępcą:* Siepok Stanisław. *Bibliotekarzem:* Kapitza Stanisław; *zastępcą:* Holewa Wojciech. *Wydziałowymi:* Buzek, Gajsler, Orowiec.

Następnie zabrał głos p. Suchanek i podziękowawszy za wybór, wytoczył w dłuższej mowie walkę kresową z sąsiedniemi narodowościami i apelował do członków, ażeby się nie dali wyzyskiwać od Czechów i Niemców — bo to są na kresach nasi najwięksi wrogowie. O potrzebie powiększenia biblioteki i jaknajwiększego korzystania z niej mówił p. Sanetra, dzielny stojałowczyk. W dyskusyi brali udział pp. Głowiński, Rybarski, Buzek i inni.

Suchanek Andrzej Bronisław Głowiński
prezes. sekretarz.

Z pod Tarnowa. Donoszę Szanownej Redakcyi o krzywdzie, jaką mię spotkała w skutek samowoli jednego z leśnych księcia Sanguszkii. Oto gdy się odbywało tu polowanie na chłopskich polach i panowie myśliwi przechodzili obok naszych domów, leśny ów nazwiskiem Bernas, wystrzelił do wrony, w obrębie ogrodzenia i pomiędzy gęsto stojącemi i słomą pokrytemi zabudowaniami. Tym wystrzałem wypędził z podwórca psa a potem, nabawszy strzelbę na moim pasterniku, poszedł za psem, jak zeznają świadkowie, a gdy go odpędził na paret metrów, wtedy zastrzelił psa inny leśny, nazwiskiem Józef Panek. Jestem więc wielce poszkodowany, bo pies był bardzo dobry. Proszę tedy doradzić mi, jakby tu szukać sprawiedliwości i jakbym mógł być wynagrodzony za szkodę, jaką mi przez ów wybryk uczyniono?

Jan Zaucha z Woli rzedzińskiej.

Od p. Redakcyi. Z takimi panami, jak magnaci i ich leśni, źle, jak to mówią „jeść wiśnie“, bo pestkami zasypią. Choćby do sądu się z tem udać, to trudno coś wskórać, bo „ręka rękę myje“. Panowie

sędziowie bywają proszeni na takie polowania, to z leśnymi trzymają

Z pod Makowa. Aż głowa nieraz boli, co ci panowie notaryusze niektórzy z nami wyrabiają! Podaję tu fakt jeden na dowód: Z gruntu, który przypadał po ojcu na nas, 5 ciorgo rodzeństwa, ja od jednego z braci odkupiłem część na niego przypadającą, za 150 kor. Pan notaryusz za sporządzenie aktu, wraz ze stemplami, wziął 24 kor. 20 gr. a drugi brat, który odciał taką samą część gruntu, temu samemu notaryuszowi zapłacić musiał za deklarację 37 kor. 70 gr. — Pomyślcie sobie, kochani Czytelnicy, że jak doliczy się to, co jeszcze z powodu kupna, ściągnie urząd podatkowy, to można powiedzieć, iż chłop dwa razy grunt kupuje, t. j. raz od właściciela, a drugi raz od urzędów. Cóż na to poradzić?

Wincenty Puzik
z Żarnówki.

(Odp. Red.) W kalendarzu „Wien. Psz.“ z r. 1906 umieściliśmy taryfę notaryalną i adwokacką. Kto go w domu nie ma, może sprowadzić z Redakcyi, przesławszy 24 gr.

Prusacy konfiskują! Znanie i zasługujące na jaknajwiększe rozpowszechnienie wydawnictwo: „Album jubileuszowe Grunwald“ (nakładem Zdzisława Rzepeckiego i Ski w Poznaniu) zostało skonfiskowane w Gnieźnie przez policję pruską. Odnosny wniosek prokuratora pruskiego znalazł posłuch u sądu okręgowego, który polecił wykonać konfiskatę.

Z powodu konfiskaty nie ucierpiała wysyłka dzieł, albowiem znaczne zapasy „Albumu“ znajdują się poza granicami Prus.

Główni zastępcy firmy wydawniczej: pp. Jan Paully w Krakowie (Krowoderska 49) i Władław Rzepecki w Lwowie (Bratysława 6) dostarczają bądź to przez swych współpracowników, bądź też wprost każdą ilość egzemplarzy.

Dzieło jest znakomite i znalazło wielki popyt w naszej dzielnicy.

Wspomnienie pośmiertne. W dniu 6 stycznia r. b. zmarł w Wiśniczu po dłuższej chorobie płucnej, do której się w końcu przyłączyło silne zapalenie mózgu, Karol Kaja, członek rady, a zarazem mąż

zaufania naszego stronnictwa. Zakończył życie niestety w szpitalu, a że cierpiąc na mózg, nie był zupełnie przytomny, więc też bez pożegnania i porozumienia z rodziną, poszedł do grobu. Smutną tę wiadomość, ja, syn ś. p. Karola przesyłam Szanownej Redakcyi do zamieszczenia w gazetce i proszę, by szanowni Bracia Czytelnicy zechcieli westchnąć do Boga za duszą mego Ojca, którego całe życie było poświęceniem dla rodziny, oraz dla sprawy ludowej. Stał on bowiem zawsze nieustraszone i wytrwały pod sztandarem stronnictwa chrześ. ludowego i bronił jego idei pomimo licznych prześladowań.

Paweł Kaja w Morawskiej Ostrawie.

Pruska pomysłowość szkolna. *Mażur*, czasopismo, wychodzące w mieście Szczytnie w Prusach Wschodnich opowiada na jakie to sposoby biorą się pruscy nauczyciele wiejscy, uczący polskie dzieci. W pewnej szkółce nauczyciel nazwał „Polakiem“ kawał kija odpowiednio przystrojanego. Jeżeli dziecko odezwie się po polsku jest ukarane i otrzymuje owego „Polaka“. Dziecko obowiązane jest pozbyć się owego kija. Śledzi więc bacznie inne dzieci, a skoro tylko inne dziecko odezwie się po polsku, „Polak“ przechodzi do rąk owego dziecka. W ten sposób wędruje ów „Polak“, z rąk do rąk, dzieci szpiegują się wzajemnie denuncyjują i uczą się pogardy dla „Polaka“, polskości i polskiej mowy macierzystej.

Z Ameryki na Jasną Górę. Bracia nasi za oceanem, choć wielu z nich dawno kraj opuściło, w sercach swych zachowali gorącą cześć dla Matki Najśw. Jasnogórskiej, to też wieść o ohydnej świętokradztwie napełniła ich boleścią, a jednocześnie zapragnęli po latach złożyć hołd Częstochowskiej Maryi. Jak stamtąd wieści nadchodzą blisko 200 rodzin polskich z Ameryki północnej urządziła w r. b. pielgrzymkę na Jasną Górę. Kiedy to się odbędzie, jeszcze ściśle nie określono, lecz prawdopodobnie pielgrzymka znajdzie się na Jasnej Górze w uroczystej chwili przyozdobienia Cudownego Obrazu nową koroną, którą ma nadesłać Ojciec św.

Nowe wydawnictwa Macierzy Polskiej. Trzy książeczki wydała Macierz w ostatnich czasach. Pamięci Grunwaldu poświęcone jest dziełko Franciszka Jaworskiego pt. „*Władysław Jagiełło jako opiekun miasteczka*“. Te niezwykle interesujące wspomnienia z przeszłości Gródka Jagiełłońskiego, pokazujące nam pogromcę krzyżaków w roli mało znanej jako dobrego gospodarza i miłośniwego opiekuna polskiego mieszczaństwa i ludu. —

Do służby Ojczyźnie wzywa poeta — włościanin Ferdynand Kuraś w zbiorze wierszy pt. „*Wiązanka z chłopskiej niwy*“. Zbiór ten to dokument, źródło pierwszorzędne do poznania duszy ludu polskiego, jego myśli i uczuć. Tyle tam wiary w przyszłość, taka pewność zwycięstwa, że otucha nawet w piersi wątpliwego musi wstąpić — gdy „wiązanki“, z uwagą przeczyta. —

Książeczka trzecia „*(Księgi gruntowe)*“ ma znaczenie praktyczne. Autor. Józef Wiliński, radca wyższego sądu krajowego, poucza w niej przystępnie, czym są księgi gruntowe, jak wielkie jest ich znaczenie, jak pilnie więc należy dbać o nie, jak i kiedy należy je prostować. Broszurka ta może oddać naszemu włościaństwu niepomierne usługi. (Cena pierwszej książeczki 40 hal. drugiej 50, trzeciej 20 hal).

Tygodnika Narodowego ilustrowanego wychodzącego w Krakowie ul. Wiślna 2 (cena rocznie 9 kor., półroc. 4:80, kwart. 2:40) wyszedł z druku nr. 3 i zawiera: W dniu otwarcia sejmu. Nasze sprawy. Ja słyszę (Jadwiga S.) Las gada (K. Laskowski). Ostrożnie (Jadwiga S). Krwawa karta. O wychowaniu dzieci zaniedbanych w Danii. Koniec świata. To i owo: Ulepszenie smaku jaj. Rozwydrzenie kobiet amerykańskich. Kraj bez zwierząt domowych. Strachy w gorzelnii. Katastrofa na Marsie. Złote ziarenka (Przysłowia hiszpańskie).

Piosnka (W. Chojecki). Heła — Kurki. Skrucha Józ (Marya Konopnicka). Marzenia dziewczęcia (Teofil Lenartowski).

Dział powieściowy: Tułacze nad Szprewą. Strach. Humorystyka.

Dział ilustrowany: Porwana przez Tatarów. Powrót od ślubu. Ociemniała. Widok z Tatr. Wymarsz na wojnę. Marzenie.

Odpowiedzi redakcyi.

Al. Kawa w N. Sprawa 2 letniej służby wojskowej jest na dobrej drodze. W tym roku ma rząd przedłożyć parlamentowi ustawę w tej myśli. — J. Bieniek w Wok. List Wasz posłaliśmy wprost do fabryki p. Boguckiego w Chrzanowie, skąd każdy wskazówki najprędzej może otrzymać. — Ur. Badura w Len. Kalendarze nasze nieraz w drodze giną, ale takie wyrzuty i napaści nie potrzebne. Dość reklamować, a wysyłamy powtórnie.

Emulsyą Scotta

osiąga się we wszystkich okolicznościach lepszy skutek, aniżeli zwykłym tranem wątrobianym. Jest ona istotnie lżej strawną, dlatego też skutkuje szybciej i pewniej.

Dalej przynosi ona lepsze skutki dlatego, gdyż przez wszystkich ohotnie zażywają bywa, którzy zwykły tran wątrobiany skutkiem jego odrażającego smaku odrzucają.



Wyłącznie najprzedniejszy, najsubtelniejszy norwęski tran wątrobiany i zawierający największą siłę odżywczą, wchodzi do

Emulsyi Scotta

w zastosowanie i to są powody, dla jakich EMULSYA SCOTTA ogólnie uznaną została jako niezrównany

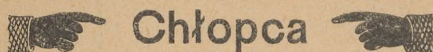
Prawdziwa tylko z tą markąwzór emulsyi. ochronną — rybakiem — jako gwarancją wyrobu SCOTTA.

Cena oryginalnej flaszki 2 K. 50 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wasze zdrowie

odzyskacie! Wasze osłabienie i bóle znikną. Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne, sen zdrowy. Wasz ogólny stan zdrowia znowu się polepszy, dy użyjcie prawdziwego fluidu Fellera z marką „ELSA-FLUID“. Próbną tuzin 5 koron franko. Wytwarza tylko aptekarz E. V. FELLER w Stübicy Elsaplac Nr. 18 Kroacya.



Chłopca

do chrześcijańskiej restauracji. umiającego dobrze pisać i rachować, przyjmę natychmiast.

Mateusz Jaworski

3—1 w BIAŁEJ Plac Józefa.

Jest do sprzedania

dom nowy, stodoła, piwnica, stawek, studnia murowana — w ogrodzie, (5) pięć morgów gruntu, wszystko w dobrym stanie, blisko miasta Kalwarii, przy gościńcu, w miejscu kościoła parafialny, szkoła, apteka, stacya, szpital Braci miłosierdzia, klasztor O. O. Bernardynów za cenę 10 tys. kor.

u Jana Oleksego

w Zebrzydowicach Nr. 44. p. Kalwarya-Zebrzydowska.

Architekci

Arnold i Adolf Richter

w Diedzicach

polecają swoje biuro budownicze do wykonania wszelkich planów, projektów, kosztorysów i obliczeń wszelkiego rodzaju budowli; jakoteż biorą w przedsiębiorstwo po cenach możliwie najtańszych wszelkie budynki tak prywatne jak i publiczne pod gwarancją rzetelnego wykończenia.

Już czas zamawiać

szczepy owocowe!

Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie 2, 3, 4-letnie; jedna sztuka 25, 30, 40 centów. Kto potrzebuje, temu się wyszle za pobraniem kolejowem. Jeden może zamawiać dla kilku.

Cennik wysyłamy każdemu darmo.

4—1

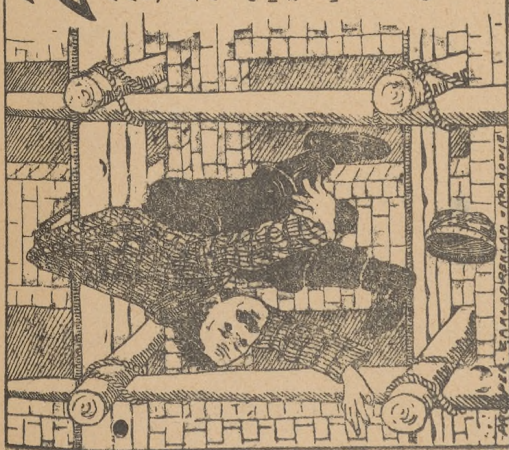
E. UKLAŃSKI

zarząd ogrodowy, Olsza dwór,
p. Kraków.

Życie ocala

mi siro materya czyli caig korczyński
który sprawadłem z tkałni pod opieką
Sw. Józefa w Korczynie
Spółdzielę z ruszłowania na szczyt
swoje zażyczyłem się-a caig jak skóra
nawet się nie przedart.
Materye baroko trwałej roboty z pow-
dudnie kraczonych nici na ubrania zim-
wa i letnie dla mężczyzn i chłopców nad-
zwyczaj tanio.
Gdy się łowar nie podobą chętnie
wymieniam lub zwracam pieniądze.
Proszę napisać co próbki i cennik
które wysyłam darmo i franco.

Antoni Barul
tkalnica pod opieką Sw. Józefa
w Korczynie (Galicya)



sklep

z pomieszkaniem.

Poparcie ze strony gminy zapewnione.
Blizszych wiadomości udziela

IGNACY JONECZKO,
naczelnik gminy.

Kanów stary, poczta Diedzice.

Do sprzedania.

1. Najnowszej konstrukcji „Columbia“ piano-mandolina — autamat muzyczny, słicznie grający, a obrany osobiście na wystawie w Pradze 1908 r. w pięknej dębowej szafie trwałej. Gdzie jest jaki taki ruch, to się ta muzyka wkrótce wypłaci bo jest nadzwyczaj przyjemna, ale tu u nas jest grobowa cisza, więc jestem zmuszony ją sprzedać. Ktoby sobie życzył nabyć ten instrument to najlepiej, żeby sam przybył na miejsce zobaczyć i przekonać się o jego dobroci; gra 16 kawałków dokupić można więcej u fabrykanta.

2. Równocześnie mam do sprzedania **bilard** mocno zbudowany, mało używany, płyta marmurowa;

3. Dalej **tryjer**, używany, jednak zupełnie w dobrym stanie, służy do czyszczenia zboża do siewów z wyki i tem pod. zielsk. Wszystkie te 3 przedmioty sprzedam po niższej cenie. Ktoby sobie życzył je zakupić razem lub pojedynczo zechce się zgłosić listownie lub osobiście do

Antoniego Wójcika

w Krościenku nad Dunajcem;

najbliższa stacya kolejowa Nowy-Targ i Stary-Sącz. Na odpowiedź listowną proszę dołączyć markę za 10 halerzy. 4—1

Sklep katolicki

w którym się sprzedają wszelkie wiktuały i wino jest z wolnej ręki z pomieszkaniem zaraz do wydzierżawienia w pobliżu kopalni węgla kamiennego nad rządowym gościncem, 2 kilometry od stacyi; kościół, szkoła w miejscu. Cena wedle umowy. Adresować należy

JÓZEF GALOCH

3—1 w Jawiszowicach

===== poczta w miejscu. =====



2 uczni

do nauki stolarskiej poszukuje

8—1 **Feliks Pawica**

w BIAŁEJ, plac straży pożarnej Nr. 3.

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowe odzwyżajenie
zapewnione. Objaśnienia bez-
płatne. Podać wiek i płeć! Świe-
tne pisma dziękczynne. Polecenia
32—14 lekarskie.

Instytut „SANITAS“

VELBURG, P 14. BAWARYA.

Zaraz do sprzedania

jest dom nowy, stodoła, stajnia i (14) czternaście
morgów gruntu, w Bugaju zaraz przy klasztorze
na drózkach, miejsce słynne z odpustów, za cenę,
24 tysięcy koro n. Gdyby zaś kto nie chciał tyle
gruntu, to może kupić budynki i 2 morgi gruntu,
za 12 tysięcy koron.

3—1

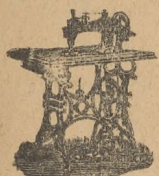
Józef Bruzda

w Bugaju p. Kalwarya - Zebrzydowska.

**Nigdy nie
zmienie!**

40—1

meo mydła z konikiem z mleka liliowego
odkąd używam mydła wyrabianego przez
Bergmanna i Sp. w Tetschen, a. E. albowiem
to mydło jest najskuteczniejszym i naj-
lepszym z wszelkich mydeł medycznych
przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowa-
nia pięknej i gładkiej skóry. Kawalek
80 halerzy do nabycia we wszystkich
drogueryach, perfumeryach i aptekach.



Na raty



najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności firma:

R. Pawłowski

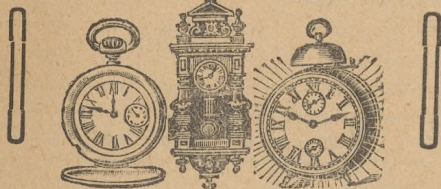
w Krakowie, Rynek 18.

dostawca wielu Stowarzyszeń zarobk., Związku urzędników państw. i Centrali zakupu dla oficerów i urzędników.

Cenniki z historią maszyn darmo i opłatnie.

Uwaga: C. i k. austro-węg. konsulat stwierdził, że firma Singera C-o wyrabia swoje „oryginalne” maszyny w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe posiada w Hamburgu. Jestto więc firma niemiecka, którą „Straż Polska” zaliczyła do bojkotu.

Dobre! Tanie!



Niklowy remontoarowy zegarek ..	2:50 kor.
Amerykański Roskopf zegarek ...	3 — "
Szwajcarski ..	4 — "
w podwójnych „okładzinach” ..	6 — "
Prawdziwy srebrny stęplowany ..	7 — "
Oryginalny Omega zegarek	18 — "
Zegar wahadłowy 70 cm.	7 — "
z budzikiem i werkiem bijącym ..	10 — "
z budzikiem grającym ..	14 — "
Czarneleski zegar z kukułką ...	5 — "
Budzik niklowy, 19 cm. wysoki ..	2 — "
Budzik wieżowy ..	5 — "

3 letnia gwarancja. Wymiana albo zwrot towaru. Wysyłka za zaliczką.

MAX BÖHNEL

30—12

WIEDEN

IV Margaretenstr. 27/107.

Zegarmistrz isądown. zaprzysiężony taksator. Zakład od 1840 r. Żądajcie mego wielkiego cennika 5000 wzorów, który każdemu bez przymusu kupna przysię.

Franciszek Tomiczek

majster murarski

oraz

przedsiębiorca budowniczy

w Bobrku pod Cieszynem.

Polecam się szanownym rodakom z powiatu białskiego-bielskiego i księstwa Cieszyńskiego do wykonania wszelkich planów i kosztorysów na budynki prywatne i publiczne. Jako fachowiec w zawodzie murarskim, oraz moją długoletnią praktyką gwarantuję za rzetelne wykonanie poręczonych mi zleceń po cenach umiarkowanych.

c. k. urząd. upow.

Biuro prawnicze

dla wszelkich spraw wojskowych em. c. i k. kapitana Audytora **Józefa Martusiewicza**
w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 1. 25.

Chłopca od 14 roku do nauki tapicerskiej przyjmie

4—2

Fr. Tomančok

w BIAŁEJ, Nr. 50. Augasse.

Taniej niż wszędzie!

Znakomite płótna koreczyńskie
i wszelkie inne wyroby tkackie. Również
silne materye na ubrania, dla każdego stanu
i na każdy czas poleca:

tkalnia Józefa Jórasza

„pod opieką Najśw. Rodziny”
w **Korczyniu** obok Krosna (Galicja).
na żądanie, próbki z oceną darmo i opłatnie.
Cenniki i wszelkie próbki na żądanie
gratis.

Tanie czeskie pierze.



5 kg.: nowe darte 9-60 kor.,
lepsze 12 kor., białe puszy-
ste darte 18 kor., 24 kor.,
śnieżno białe, puszyste, darte
30 i 36 kor. Wysyłka opłatnie
a pobraniem pocztowem.

Zamiana albo zwrot za zwrotem kosztów
6—5 przesyłki dozwolony.

BENEDYKT SACHSEL
Lobes 237. p. Pilzno (Czechy).

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias)
i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające
nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane
i przez znakomitości uznane Linimentum
Gaultheriae compositum z prawnie zare-
jestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza
w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor.,
nie licząc opakowania i franco. — Tysiące
listów dziękczynnych do przegłądnięcia. Dwa
razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie:
Kraków, apteki Wiszniewskiego i Nacudziń-
skiego; Maków, apteka Francza; Lwów,
apteki: Dewecheho, Haya, Łazowskiego, Dra
Piepes-Poratyńskiego, Mikolasza. — Niemcy:
Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, O-
bermarkt 1. 31.

Alpejskie — świerkowe cukierki



Picea

prawnie zastrzeżone.
**Najlepszy i naj-
tańszy środek
przeciw kaszlo-
wi.**



1 pudełko 20 halerzy.

Do nabycia: w **Cieszynie** w aptece Hara-
czka, Dr. Karola Zaara, w drogerii Wacława
Zimy, u kupca Rudolfa Scholtisa; w **Jabłonko-
wie**: w drogerii Antoniego Ausschwitzera.

10—7

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić, że fabryka
kapusty kiszzonej prowadzona przedtem
pod nieprotokołowaną firmą: „Pierwsza
krajowa fabryka kapusty kiszzonej Antoni
Siekacz i Ska w Krakowie“ przeszła na
moją wyłączną własność i że ją obecnie
prowadzę pod firmą:

Fabryka kapusty kiszzonej
Zygmunt Otowski

Kraków ul. Biskupia 1. 11, telefon 920.

Fabryka zaopatrzona w najnowsze urzą-
dzenia i maszyny odpowiada wszelkim wy-
mogom higieny.

Fabryka dostarcza doborowy towar w
każdej ilości ponad 50 kg., tak P. T. Ku-
pcom, jak i Osobom prywatnym we wła-
snych, lub też dostarczonych naczyniach.

Z poważaniem

12—6

Zygmunt Otowski.

! Precz z wyrobami obcymi !

Jedyné źródło zakupna fabrykatów swojskich jako to: **Maszyn do wyrobu dachówek, cegieł i posadzek cementowych, oraz form do wyrobu rur betonowych** jest

Pierwsza i jedyna w kraju specjalna fabryka maszyn i form dla przemysłu

cementowego i betonowego.

Inż. chem. Wincent. Boguciego
w Chrzanowie.

Powyższa firma dostarcza i cement pierwszej jakości wszelkich marek, cementowe farby oszczędnościowe w różnych kolorach, oraz oliwę do smarowania płyt — wszystko po cenach najprzystępniejszych. Przyjmuje reperacye wszelkich systemów maszyn do wyrobu dachówek — oraz form do wyrobów betonowych.

Cenniki i informacje odwrotnie i darmo.

Interesenci mile widziani w fabryce.

Reumatyzm

gościec, ischias i cierpiącym na choroby nerwowe udzielam chętnie porady darmo i w jaki sposób z moich starych ciężkich cierpień wyzdrowiałem.

Karol Bader Illertissen
(Bawaryja) Bayern.

Gościec reumatyczne bóle



Zoltán'a maść (Kali-Liniment).

Ten powszechnie za bardzo dobry i nader skuteczny środek do nacierania jest w każdej większej aptece w słoikach po 2 K. do nabycia.

Pocztą wysyła apteka

Zoltán Budapeszt V. Szabáságér
20—4

i c. k. apteka nadworna we Wiedniu.

Najlepsze czeskie źródło zakupna



Tanie pierze!

1 kg szarego dartego pierza 2 K, lepszego 2 k 40; półbiałego 2 k 80; białego 4 k; białego puchowatego 5 k, 10 h, 1 kg najprzedniejszego, białego jak śnieg, dartego 6 k 40 h, 8 k; 1 kg puchu szarego 6 k, 7 k; białego przedniego 10 k; najprzedniejszego 12 koron.

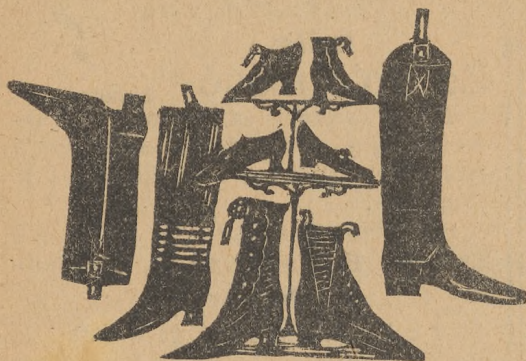
Przy odbiorze 5 kg opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu 1 sztuka 180 cm długości 110 cm szerok. wraz z 2 poduszkami, (każda 80 cm. długości 58 cm szerok.) napelnianemi nowem, szarem bardzo trwałem puchowatym pierzem 16 k; półpuchem 20 k; puchem 24 k; pojedyncze nasypki w sztukach po 10 k, 12 k, 14 k, 16 k; poduszki 3 k, 3 50 h, 4 k. Wysyłka za zaliczką od 12 koron poczynszy opłatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nie odpowiedni; odsyłać należy opłatnie.

Benisch Deschenitz. Nr. 819 czeski las.

Cennik darmo i opłatnie. 50—15



Para butów z rosyjskiej skóry, składanych, tak zwanych „Staperów“ bardzo mocnych które można nosić przez 2 lata. Cena za parę po: 14 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 24, 27 i 28 kor. Druga sorta takichże butów z rosyjskiej skóry miękkiej, osobliwie dla kobiet i dziewcząt, bardzo mocnych, które można nosić przez 3 lat. Cena za parę po 10, 11 i 12 koron dla dzieci szkolnych po 7, 8, 9 i 10 Koron.

Trzecia sorta butów z najlepszego juchtu żółtego dla mężczyzn i parobków po 12 13, 14 15 i 16 Koron. Dla kobiet po 8 koron. Dla dzieci szkolnych z tegoż żółtego juchtu po 5 koron.

Czwarta sorta butów zimowych wyścielanych w środku owczem suknem, dla mężczyzn po 12, 13 14, 15 i 16 koron.

Bracia włościanie i mieszczenie! Nie dajcie się oszukiwać po jarmarkach i targach, nie kupujcie u żydów tandety, pamiętajcie na przysłowie: „Tanie mięso psy jedzą.“ Żydzi do jarmarkowych butów, dają papierowe bransole, jak w nich wejdziecie w błoto, to przyjdziecie do domu boso.

Każdy z całem zaufaniem powinien udać się wprost do mnie i przysłać 4 korony zadatku, oraz miarę nogi ile centymetrów długa i ile centymetrów szeroka w podbiciu; bez zadatku nie wysyła się nikomu.

Trzewiki z rosyjskiej skóry z gumą w cholewkach, a także sznurowane i na guzikach po 10, 11 12 kor. za parę, poleca

Aleksander Kopacz, Wyżny Strutyn

poczta Rożniatów (Galicya).

Ogłoszenie.

Tanio do sprzedania dla P.P. Studentów i P.T. Publiczności. 1. Kołdra i 2 gotowe prześcieradła lniane za 16 K. lepsze 18 kor., wełniane za 20 K. do 24 k.

Tudzież 1 siennik gotowy, 6 ręczników, 6 chusteczek do nosa 12 koron. Wszystko opłatnie.

Tkálnia Antoniego Baruła

Pod opieką św. Józefa
w Korczynie Galicya.

20—19

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowa pomoc używając naszego środka prawnie zastrz. „Zbudź się.“ Przy podaniu wieku i płci, porada darmo.

Instit. Aesculap Nr. 416.
32—20 Regensburg w Bawaryi.

Ucznia do nauki szewskiej przyjmę zaraz lub później pod bardzo dogodnymi warunkami.

Jan Urbantke,

majster szewski w **BIELSKU**
ulica cesarska.

10—9